

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Ukonstytuowanie kongresu — Zniesienie stanu oblężenia. — Działania wojenne w Aragonii. — Anglija. — Francya: Tajne fundusze większością głosów przyjęto. — Bliższe szczegóły o wyprawie na Szczerell. — Wydanie wojny Francyi przez Cesarza Marokańskiego i tegoż związek z Abd-el-Raderem. — Belgija. — Niemcy. — Królestwo Polskie: Opisanie wieczoru na cześć Następcy Rossyjskiego. — Rossyja: Dokończenie skręślenia różnych mieszkańców Państwa Chiwy. — Wyspy Jońskie: Ajenci Mehmeda Alego. — Turcyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Ulanów. — Zaleszczyki. — Olomuniec. — Warszawa. — *Dodatek nadzwyczajny:* Daguerotypy w kolorach. — Papiér zamiast dotychczasowych płyt miedzianych na daguerotypy. — Metoda Daguerra da się użyć do oddawania przedmiotów z dziejów przyrody. — Pierwsza turbina w Państwach Austriackich.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JCRMość najwyższem postanowieniem z dnia 27. marca, raczył przydzielonego do nadwornej rady wojennej feldmarszałka-lejtnanta, Józefa barona Odelgę, mianować najtłaskawiej rzeczywistym nadwornym radcą wojennym, przez wzgląd na tegoż długą i dobrą służbę.

JCRMość najwyższem postanowieniem z dnia 21. marca, raczył cyrkulowego praktykanta konceptowego, Dominika Niesiołowskiego, mianować najtłaskawiej nadliczbowym bezpłatnym komisarzem cyrkulowym w Galicji.

C. k. połączona kancelaryja nadworna mianowała dotychczasowego trzeciego galicyjskiego komisarza cyrkulowego, Walentego Bartmańskiego, komisarzem cyrkulowym drugiej klasy, a galicyjskich konceptistów gubernijalnych, Ludwika barona Ranne i Józefa Schmid, komisarzami cyrkulowymi trzeciej klasy.

Wystawa krajowych i zagranicznych dzieł kunsztu, urządzona na rok bieżący przez cesarską akademiję połączonych sztuk nadozobnych w gmachach politechnicznego instytutu, utworzoną będzie od d. 7. kwietnia do włącznie 19. maja za biletami, a bezpłatnie do d. 22go tegoż miesiąca.

Baron Sina żwawo zabiera się około swojej kolei, trudniąc się teraz mianowicie ową z Wie-

ner-Neustadt do Glockwitz, z którą połączy się tak blizką wykonania będąca kolej tryjeńska. Także pasmo kolei do Rabu (w Węgrzech) jest stałym zamiarem tego przemysłowego męża.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 22. marca zawiera następujące wiadomości z Madrytu pod d. 18., nadeszłe depeszą telegraficzną z Bajonny do Paryża: »Francuzki ambasador do ministra spraw zagranicznych. Kongres deputowanych został nareszcie ukonstytuowanym. Pana Isturitz mianowano prezydentem wielką większością głosów, a innych członków biur także obrano w duchu téjże partyi. Madryt jest spokojnym; wiadomości z prowincyi są zaspokajające. Stan oblężenia zniesiono.«

Dawniejsze wiadomości z Madrytu pod d. 13. marca donoszą: »Dészcze i zawieruchy śnieżne wstrzymały o dni kilka działania wojenne w Aragonii. Jednakże d. 10. b. m. udali się w pochod generałowie Espartero i O'Donnell, pierwszy z Muniesy do Andorry, drugi z Teruelu do Ramarillas, dla wykonania oblężenia Kastellotu i Aliagi; z wielkim wszakże trudem przyszło naprawiać drogi, dla przeprowadzenia artylerji z Walencji do Aliagi. Pod warownią Segurą właśnie miny podkładają, dla wysadzenia jej w powietrze. Cabrera miał w Mora de Ebro zapasć znowu na dawniejszą słabość swoją. — Karliści Katalonii pod dowództwem Ros d'Erolesa będąc odpędzonymi od Ar-

tezy, doświadczali w 3000 piechoty i 200 koni nowego napadu na górną Aragoniję i do miasteczka Benavarre jak najmocniej się zabrali. Atoli bohaterstwa obrona 200 ludzi załogi, po największej części gwardyi narodowej, która stawiała opór za w pół ukończonemi szanćami, i nadejście dywizyi *Aspirosa*, skłoniły nieprzyjaciela do cofnienia się ku *Konka de Tremp*. *Van Halen* przybył właśnie do *Cerwery* i wydał odezwę; atoli nie dobrze jest widziany. Jenerałowie *Borso*, *Salcedo* i *Carbo* podali się do dymisji; także jenerał *Buerens*; jenerał *Araoz* mianowany jest wice-gubernatorem Katalonii. Po między karlistami niespokój panuje. Znany kanonik *Tristany* miał ze 300 swoimi ogłosić się niepodległym od junty w *Berga*, która dla ścigania go dwa batalijony wysłała.

Wychodząca w Tuluzie *France Memoriale* donosi z francuzkiej *Cerdanii* pod d. 18. marca: »*Cabrera* dnia 14. t. m. eskortowany od 400 konnicy, przybył do *Bergi* w Katalonii. Przed wejściem *Cabrery* do miasta uwięziono na jego rozkaz jednego z członków junty tamtejszej i do *Morelli* odprowadzono. Zaraz potem uwięziono kilku innych członków. Środki te surowości zdają się być w związku ze śmiercią hrabi *d'España*, którego *Cabrera*, jak słyhać, chce głośnym sposobem pomścić i tём ostrzeż chce w tём postąpić, ilcze kilku członków junty ma w podejrzeniu o knowanie spisku w rodzaju *Marota*.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gdy na posiedzeniu izby niższej dnia 20. marca lord *John Russell* wniósł trzecie odczytanie bilu ku obronie obwieszczeń parlamentowych, p. *T. Duncombe* podał prośbę *Stockdale'a*, żądającego piérwój być wysłuchanym przed kratkami izby. Lord *J. Russell* chciał z początku, by petycję tę złożyć po prostu na stole izby i przejść o tём do dziennego porządku; atoli lord *Howick*, upatrujący w petycji tój nieusznanowanie względem izby, co także *Sir R. Peel* potwierdził, wniósł, by takowę bez wszelkiego rozbióru odrzucić, którąto poprawkę przyjęła izba 196 głosami przeciw 25. Bil był następnie po trzeci raz odczytanym, po cofnięciu poprawek tak przez *Sir R. Inglisa*, który opiekę izby chciał mieć także na drukarzy gazet rozciągniętą, jakoteż przez *Sir E. Sugdena*, projektującego zabezpieczenie publiczności przeciw paszkwilującym obwieszczeniom w drukach parlamentarskich, i po odrzuceniu wreszcie 110 głosami przeciw 40 innej poprawki ostatniego, chcącój znieść wstecz działającą moc bilu na wytoczone już procesa. Izba przemie-

niwszy się potem w wydział skarbu, zatrudniała się kosztorysami na artyleryję, na które wszystkie bez głosowania zezwolono.

Londyński klub *Athenaeum* przyjął na członka honorowego, pana *Guizot*, ambasadora francuzkiego, i prócz tego w uznaniu jego zasług literackich na ucztę go zaprosił. *P. Guizot* zaprosiny te z podzięką przyjął.

Z polecenia ministrów zamysła Królowa (jak *Standard* twierdzi) uznać publicznie ślub małżeński, zawarty przed kilką laty między księciem *Sussex* a lady *Cecylją Underwood*, by dać przez to powód do powiększenia o 6000 funt. szt. apanażu księcia, wynoszącego teraz 21,000 funt. szt. Wiadomo, że na jedném z przeszłorocznych posiedzeń parlamentu izba niższa nie przyjęła (nie przez ministrów wszakże) podanego wniosku o powiększenie tego apanażu. Także apanaż Króla Hanowerskiego, wynoszący podobnie 21,000 funt. szt., wzięty będzie wkrótce pod rozbiór, z powodu wniosku pana *Hume*, by takowy zupełnie wykreślić. Lecz nie ma wątpliwości, że wniosek ten upadnie.

Na posiedzeniu dyrektorów kompanii wschodnio-indyjskiej dnia 18. marca, jenerał dywizyi *Sir S. F. Whittingham* składał przysięgę jako główny dowódzca wojsła kompanii wschodnio-indyjskiej i drugi członek rady w prezydencji *Madras*.

Czterech uczestników rozruchu w *Sheffield* z d. 12. stycznia, assysy z *Jorku* uznały winnymi zawiązania przeciwnego ustawom spisku, zgromadzenia broni w zamiarze przeciwnego ustawom zaburzenia spokojności, i przeciwnego ustawom planu zajęcia niektórych gmachów w mieście, by postrach i trwogę rozszczyć między poddanymi Jój Król. Mości. Wyrok nie jest jeszcze wydanym. Podobnie w *Jorku* uznano winnym *Feargus O'Connor*a, za buntowniczy artykuł w tegoż piśmie *Gwiazda północna*. Wydanie wyroku wstrzymano, ponieważ inne jeszcze zaskarzenie na *O'Connorze* ciąży.

Francyja.

Nadeszły dnia dzisiejszego *Dostrzegacz Austryjacki*, zawiera otrzymaną przez nadzwyczajną sposobność wiadomość ze *Strazburga*, przybyła tamże depeszą telegraficzną z *Paryża*: że izba deputowanych wniósł do ustawy pod względem tajnych funduszów, większością 86 głosów (246 przeciw 160) przyjęła.

Journal des Debats pisze ciągle w tonie nieprzyjaznym przeciw ministeryjum. — Według dziennika *Commerce*, członkowie partyi 221.

zgrupowali się znowu bardzo licznie dnia 23go marca o godzinie 8. wieczorem. Po wysłuchaniu kilku członków uchwalilo zgromadzenie, że w sprawie o tajnych funduszach nie będzie uprzednio ani za ministeryjum ani przeciw niemu, lecz chce oczekiwać piérwój oświadczenia członków gabinetu.

Kilku deputowanych chcąc koniecznie jak najprędzej zapisać się wszereg mowców, mających rozbiierać sprawę tajnych funduszków, całą noc przepędzili w sali izby deputowanych, by nazajutrz być piérwzymi przy zapisywaniu się. PP. Abraham Dubois, Desmousseaux de Givré i Bécharđ udali się do sali już dnia 19go o północy, kazali takowę opalić i przepędzili noc na ławkach przy ogniu kominowym.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 21. marca, p. Berville zdał raport komisji z wniosku do ustawy, dotyczącej się nadzwyczajnego kredytu dodatkowego milion franków, na opędzenie tajnych wydatków. Większość komisji (pięciu członków) wniosła na przyjęcie wniosku do ustawy: ponieważ według jej zdania obecny gabinet jest jedynym, który w izbie, dzieląc się na co-ras mniejsze ulomki partyj, może większość uzyskać i na téj rząd mocny uzasadnić. P. Berville dodał, że tylko przez zezwolenie tego *voctum* zaufania, rozwiązanie izby uniknióm być może. — Otworzenie rozpraw nad powyższym wnioskiem do ustawy postanowiono większością głosów na wtorek dnia 24. marca, przeciw życzeniu ministrów, chcących takowe w poniedziałek rozpocząć.

Wybory na oficerów do gwardyi narodowej zaczęły się w Paryżu dnia 23. marca i odhrywają się w największym porządku. Większą część dotychczasowych oficerów powtórnie obrano.

Minister wojny polecił jednemu z najznakomitszych artystów, by pojechał do Masagranu, dla widzenia widowni świetnej obrony przeciw Arabom Abd-el-Kaddera i oddania tego bohaterńskiego czynu na wielkim obrazie, przeznaczonym dla muzeum wersalskiego.

List z Algieru pod dniem 10. marca (w *Journal des Debats* umieszczony) podaje niéktóre bliższe szczegóły o rozpoczętej wyprawie na Szerszell. Kolonna wyprawcza składa się z 15,000 ludzi, między którymi jest wojsko wszelkiego gatunku broni. Główna kwatéra była dnia 10. marca w obozie Duera; z tamtąd wyruszył oddział wojska przez Buffaryk i Beni-Meréd ku Chiffie i wszedł w rodzinny powiat Hadszutów na lewym brzegu téj rzeki. Z Belidy i Roleah wyruszą w równym czasie oddziały wojska, dla działania wspólnie z głównym korpusem. Spodziewają się znaczną zrobić zdobycz i odebrać nie-

przyjacielowi choć część bydła, zabranego w posiadłościach francuzkich. Wieść niesie, że mieszkańcy opuścili miasto Szerszel i uszli w góry, podobnie jak Arabowie nadbrzeżni.

Gazette de France pisze: »Rozchodzi się wieść, że Cesarz Marokański wydał wojnę rządowi francuzkiemu, i że z Abd-el-Kadere m wspólna ma sprawę. Zapewniają, że wskutek tego posłał minister morski admirałowi Rosamel rozkazy, by ten stosowne siły zbrojne wyprawił ku wybrzeżom afrykańskim.«

List z Oranu pod dniem 10. marca (w dzienniku *Constitutionnel*) mówi także o związku zawartym między Sultanem Marokańskim Mulej-Abderrahmanem a Emirem Abd-el-Kadere m, celem zupełnego z Afryki wypędzenia Francuzów, i dodaje, że wielkie uzbrojenia ze strony Marokanów dzieją się w Nedromie, pograniczném mieście marokańskiem. — Abd-el-Kader zajmował się w Hemsonie remonterunkiem swój konnicy.

Przy wszystkich okrętach znajdujących się w zatoce tulońskiej kończą naprawy, by je na piérwszy rozkaz mieć w pogotowiu do rozwinięcia żagłów. »Eskadra ta« powiada *Eclaircur de la Mediterranée* »krażąc będzie przy wybrzeżach afrykańskich od Algieru aż do Marokko, przez cały czas wyprawy przeciw Abd-el-Kadrowi. Jest prawie rzeczą pewną, że Emir otrzymuje z Państw Marokańskich zapasy wojenne i ludzi, mimo baczności, jaką na one brzegi dajemy; atoli wszystkie te dosyłki pochodzą z wewnątrz kraju, a my jesteśmy w stanie przeszkadzać temu ciąglemu przemytniczemu handlowi. Konzulowie nasi otrzymują nader unikające odpowiedzi na przedstawienia, jakie w téj sprawie czynią.

List z Tulonu pod dniem 21. marca donosi: »Starek parowy *Sphinx* w przejeździe z Algieru do Tulonu dotknął zatoki Mahon na wyspie Minorce. Komendant stojącej tam gabarry francuzkiej *Lamproie*, wołał na kapitana statku *Sphinx* przez tubę: »Powiedz WPan panu prefektowi morskiemu, bo nie mam czasu pisać, że Sultan Marokański wojnę nam wydał; konsul Stanów Zjednoczonych w Mahon otrzymał urzędownie wiadomość tę od swego kolegi w Tangierze.« A więc będziemy mieć wojnę z potężnym Państwem Marokańskiem. Zapewne stałe i energiczne oświadczenia naszego konzula w Tangierze, z powodu pomocy, jaką Mulej Abderrahman potajemnie Emirowi daje, sprawily to zerwanie z Francją. Cesarz Marokański Mulej Abderrahman wykonywa w krajach Berberyjskich wielki religijny i polityczny wpływ i z łatwością mu przyjdzie posłać

Emirowi armiję posiłkową 50,000 ludzi wraz z artyleryją. Prowincyja Oran będzie zapewne główną widownią nastąpić mającej wojny.⁴

Z powodu zakazania nowego dramatu Balzaka *Vautrin*, ogłosił bankructwo p. Harel, przedsiębiorca teatru przy *Porte St. Martin* w Paryżu. P. Balzak zniszczył już kilku księgarzy i kilka dzienników. Nazywają go przeto »Attyłą literatury.«

Belgija.

Według dziennika *Observateur*, większość dotychczasowych ministrów skłania się pozostać w gabinecie. Kilku deputowanych udawało się do Króla, by spowodować JKMość do zatrzymania dotychczasowego ministerjum.

Niemcy.

Gazeta hanowerska zawiera następujące zdanie sprawy o posiedzeniu izby drugiej powszechnego zgromadzenia Stanów d. 21. marca: »Dzisiaj toczono dalej rozprawy nad przerwana dnia 20. marca naradą o statutach pod względem porękojmi mającego być założonym instytutu kredytowego, i pierwszą naradę ukończono przyjęciem planu, do którego różne wnioski, dotyczące się odmian, aż do drugich narad odłożono. Naradę przerwało składanie przysięgi dwóch nowych deputowanych, właścicieli dóbr w Kahlenberskiem i Luneburskiem. Potem przystąpiono do naradzania się nad wnioskiem do ustawy pod względem przedaży dóbr dotacyjnych i takowy po raz pierwszy przyjęto. Na tém posiedzeniu odczytano także reskrypt królewski pod względem spiesznego ukończenia już dawniej przedłożonych wniosków do ustawy, dotyczących się postępowania w sprawach kryminalnych i utworzenia kryminalnego senatu przy królewskim najwyższym sądzie apelacyjnym.«

Królestwo Polskie.

Umieszczamy dodatkowo wyjęte z *Kuryjera Warszawskiego* opisanie świetnego wieczoru, wyprawionego przez Księżnę Jmci Namiestnikową na cześć pobytu w Warszawie Następcy Tronu Rossyjskiego d. 24. marca:

Urządzenie salonów zamkowych było wspaniałe; kwiaty zdobiły przejście, tworzyły rozkoszne ląbki, a apartament w całej przestrzeni otwarty, rozwidniony był ogromną masą światła, którym plonęły pająki, kandelabry i żyrandole. JCW. Wielki Książę Cesarzewicz Następca, raczył przybyć ze swoją świtą wkrótce po 9tej; przyjmowała Go na wstępie Księżna Jęjmość Gospodyni. Po chwili rozwarło podwoje

sali kolumnowej, a Jego Cesarzewiczowska Wysockość raczył zająć miejsce w środku sali. Naprzeciw przygotowany był starannie i kosztownie urządzony tymczasowy teatr. Widowisko rozpoczęte zostało 2gą uwerturą z opery *Jan Wielkiego*, pod dyrekcją kapelmistrza Kurpińskiego, który dyrygował całą muzyką tego wieczoru. Nastąpiły obrazy: było ich 5, a wszystkie zdobne wdziękami dam, kosztownymi kostiumami, poprawnym układem, rzadką harmoniją kolorów i udekorowaniem utalentowanego pędzla. W pierwszym oddziale odświeżono obrazy: *Antoniję i Szafir*. Pierwszy ułożony podług rysunku p. Parris, w *Pamiętniku francuzkim* na r. 1839 zamieszczonego; wyobrażał młodą Hiszpankę rzucającą list przez okno. *Antoniję* przedstawiała generałowa Bezak. Do obrazu *Szafir*, ułożonego podług ryciny *Pamiętnika angielskiego: Klejnoty piękności (Gem of Beauty)* na rok 1836, należały: hrabianka Zolija Komorowska, Elżbieta Ożarowska, która przedstawiała młodą dziewczę Alp, usuwającą z wyrazem obojętności podawane jej przez dwie towarzyski, klejnoty szafirami zdobne. W drugim oddziale ukazano obrazy: *Dyjament i gołąb postaniec*. Pierwszy wzięty z ryciny powyż wzmiankowanego *Pamiętniku Klejnoty piękności*, wyobrażał: »Księżnę kończącą toaletę balową, bogatym dyjademem dyjamentowym zdobną; otaczały ją panny dworskie: jedna przypinała bransoletkę, druga wybierała z kosztownej szkatuły okazale klejnoty. Obraz ten składały: pani z hrabiów Mostowskich Starzyńska, hrabianka Maryja Simonicz, i panna Jadwiga Łaszczyńska. Czwarty obraz z rysunku p. M'Clise utworzony, przedstawiał: »młodą dziewczę stojącą u otwartego okna; żywe jej oko utkwiało w obszarach horyzontu, a nadobna ręka wypuszcza gołąbka z uwiązaniem u szyi piśmem. Tą młodą dziewczę była hrabianka Elżbieta Simonicz. Wielki obraz historyczny, układu p. Januarego Suchodolskiego, przedstawiający *Małgorzatę de Valois Królowę Nawarry*, w pracowni Leonarda da Vinci, uzupełniał 3ci i ostatni oddział obrazów. »Królowa siedzi na wspaniałém krześle, naprzeciw malarza, który zeszkicowawszy jej obraz na płótnie, porównywa skreślone rysy z rycinami sławnej piękności i talentów Monarchini. Damy i panny dworu, koniuszy królewski i paziowie w kostiumach z czasów Franciszka Igo, otaczając tak Królowę jako i malarza, tworzą zajmujące grupy.« Do obrazu tego należały: Hr. Kazimierz Ożarowski, księżniczka

Anastazyja Paskiewicz, hr. Alexandra Rossakowska, hr. Karolina Potocka, panna Maryja Reklemszew, hr. Felicyja Grabowska, p. Ludwik Vidal, panna Konstancja Górka, prezesowa Cecylia Lubowidzka, baronowa Karolina Sass, księżę Alexander Wołkoński i panna Jadwiga Łuszczewska. Wszystkie obrazy jeszcze raz powtórzone; i w tej chwili efekt ich był najpiękniejszy, bo wzajemnemi zdobyły się okraszy. Po antrakcie przedstawiono *Intermezzo* w językach włoskim i francuzkim, ułożone przez jpana S. H. Méés, profesora śpiewu w cesarskim instytucie Alexandryńskim; w ciągu tej sceny wykonano wyjątki z arcy-dzieł Rossyńskiego i innych kompozytorów, śpiewane przez jpanię Méés Masí, P. Panów Méés, Gabryjela Rożnieckiego i Graciani, przy towarzyszeniu chorów i orkiestry Wielkiego Teatru. Po ukończeniu widowiska, Jego Cesarzewiczowska Mość raczył przyjąć ofiarowaną Mu przez Księżnę Namiestnikową wieszercę. Ozdobom salonu okazały toalety dam w około siedzących, dodawały jeszcze większego uroku. O 3 kwadransie na 1., dostojny Gość opuścił pałac zamkowy.

Rossyja.

Doszła tu wiadomość, że wice-konsul rossyjski w Gdańsku, Borakowski, w tych dniach życie zakończył.

Piszą z Lipawy d. 25. lutego: »Przedwczoraj zaczęto pod dozorem pana Pollini, inżyniera banku polskiego, wytykać kierunek drogi żelaznej, którą zamierzono zbudować między Lipawą a Jurborgiem. Kierunek ten jest bardzo dogodny i miejscowość nie stawia żadnych ważnych zawad.«

(K. W.)

Dokończenie skreślenia różnych mieszkańców Państwa Chiwy: »Tadszylowie, jeńcy wojenni z Bucharyi, złożeni niemal z tysiąca familij, żyją spokojnie i zgodnie na gruntach, które im Chan na osiedlenie wyznaczył. — Afganowie mieszkają w Chiwie dla handlu; w ogóle nie masz ich jak tylko 15 familij w tém mieście; są majetni, a niektórzy z nich sztuką lékarską się zajmują. — W Chiwie jest około dwieście familij żydowskich, które nie mając własnych domów, komorą u Chiwańczyków mieszkają. Zajmują się jedwabnictwem, tudzież tkaniem i farbowaniem jedwabnych i półjedwabnych materyj. Tak w tém miejscu, jak i w Bucharyi, są oni przymuszeni do takiego ubioru, aby ich zaraz od innego narodu rozeznać można. Nikt się z nimi nie wita, a Chan odwraca się od nich, gdy

go czasem spotkają. Żyją spokojnie, jednakże lubią grać w karty i kostki o pieniądze. — Nie wiele jest Ormian w Chiwie, a i ci są religii mahometańskiej i w kraju zrodzeni. — Turkomanowie uprowadzają Persów, i do Chiwy na sprzedaż ich przywodzą; widać ich tam bardzo często, a wielu z nich do sekty Sunnitów przechodzi. Otrzymawszy wolność po długiej służbie, żyją razem w osobnych włościach, a przynajmniej przy osobnych gościńcach. Są oni wiarołomni, chytry, łękliwi, ulegli, i kradną jak długo w niewoli się znajdują. — Podobnież i Almaków wywożą Turkomanowie z Persyi na sprzedaż, ale w mniejszej ilości. Almakowie mają ciemniejszą płeć, są zwinniejsi, ale głupszy niż Persowie, i spokojnego charakteru. Kurdowie bywają także chwytni i do Chiwy przywożeni, jednakże będąc bardzo zwinnymi i znając język tatarski (turecki) uciekają często z niewoli. Są to ludzie złośliwi, kradną, łupieżą, lecz są dobrymi wojownikami. Gdy sobie wolność okupią, nie wolno im równie jak Rossyjanom wrocić do rodzinnego kraju. Kadzarrowie we wszytkiem do Persów są podobni, ale ich rzadziej niżli Kurdów do Chiwy przywożą. — Murzynów dla czarnej pici rzadko kto kupuje, i dla tego tylko w małej ilości na sprzedaż ich prowadzą. — Kirgizowie sprzedają w Chiwie częstokroć własne dzieci, *) których Sartowie i Uzbekowie za lichą cenę nabywszy, nikomu już odstąpić nie chcą. Lecz Turkomanowie więcej za nie płacą, ponieważ je w Persyi z wielkim zyskiem odprzedać mogą, gdzie takowe za dzieci Kalmuków udają, które tamże bardzo są popłacane. Kirgizowie niechętnie sprzedają im swe dzieci, odstępują oni takowe chętniej za mniejszą kwotę do Chiwy, gdzie je od czasu do czasu widywać mogą. — Chiwańczycy niekontenci są z swego stanu i rządu. Nieraz słyszeć można, jak biedni Sartowie żalą się i na głos oświadczają, aby też raz Rossyjanie niedoli ich ulgę przynieśli. Jeszcze jawniej okazują to Turkomanowie; ale z największem upragnieniem czekają Ujgurowie wybawienia. Kupcy wracający z Rossyi, opowiadają bez ogródki o potędze i wielkości tego mocarstwa i utrzymują, iż jeden rossyjski żołnierz dziesięciu Chiwańczykom podola.«

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod dnjem 18. marca, że Chekib Efen dy miał postuchanie

*) Wiadomo, iż Kirgizowie podczas ostrej zimy i głodu sprzedają swoje dzieci także w Orenburgu i na innych miejscach. Dzieje się to dla zabezpieczenia ich od głodu, na co nawet sam rząd pod pewnymi warunkami zezwala.

pożegnawcze u Sultana i na statku parowym do Londynu odplynął.

Journal d. öster. Lloyd pisze z Alexandryi pod dniem 6. marca: »Sprawy polityczne zdają się już teraz do spokojnego zbliżać załatwienia, lubo uzbrojenia wojenne trwają ciągle, a do Alexandryi i w okolicę co-raz więcej ściągają wojska. Wice-Król wyjeżdża dzisiaj do Kairu, gdzie kilka dni zabawi.«

Wyspy Jońskie.

W rządowej »Gazecie Jońskiej« wyszło następujące urzędowe obwieszczenie: »Przed niejakim czasem doszło do wiedzy lorda nad-komisarza, że wysłano agentów Mehmeda Alego, dla zrobienia powstania w Albanii i werbowania rekrutów w służbę Baszy Egiptu. Znaczne hordy Albańczyków, przeznaczone do pomienionej służby, krążyły od niejakiego czasu, oczekując na sposobność pod swe transporty, koło brzegów przeciwległego stałego lądu, i sąto owe hordy, które niedawno wyspy Korfu i Paxo pogłoską o mogącym nastąpić wylądowaniu rozbójników tak wielką trwogą nabawiły.«

»Rząd joński czuwał jak najtroskliwiej, by uprzędzić i zniweczyć te buntownicze zamiary. Przed kilku dniami odkryto na tej wyspie, że jeden z wyż-pomienionych agentów najął grecką *brygantynę* i joński *trabakiel*, dla udania się z niemi do Albanii, by wziąć na ich pokład tyle ludzi, ile takowe zmieścić mogły, i odstawić do Kandyi. Tym końcem okręty te odplynęły dnia 6. marca z Korfu, a nazajutrz udała się za niemi fregata Jęj Król. Mości *Talbot*, dowodzona przez kapitana Codrington, który uproszonym został płynąć za niemi, a wrazie schwytnia ich na uczynku przytrzymać i do tutejszego portu odprowadzić, co też w istocie wykonano.«

»Rząd Jęj Kr. Mości dał tym sposobem przez udzielone lordowi nad-komisarzowi instrukcje, dobrowolny i skuteczny dowód swego postanowienia, utrzymać całość państw tureckich, używszy wprost wymierzonych środków, by sąsiednie prowincyje otomańskie nie przemieniały się w obwody rekrutacyjne, celem buntowniczego werbunku poddanych tureckich w służbę przeciw Wysokiej Porcie.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 5. b. m. było u Jego Król. Mości najdosłojniejszego Arcyksięcia jenerałnego Gubernatora świetne *soirée*, na które 150 osób z wyższych stanów zapro-

szonych było, i podczas którego kilka pań i panów z noblesy, dwie komedye pod nazwą: *La seconde année*, tudzież *Pourquoi?* w języku francuzkim z najpomysłniejszym skutkiem odegrało. — Dnia 2go b. m. odbył się w Tarnopolu koncert, o którym w »Nowinach« naszych jużesmy wspomnieli, a który wybornie się powiódł, jak tego od doskonałego urządzenia hrabi Leopolda Starzeńskiego spodziwać się było można. Partyje *solo*, wykonały po mistrzowsku: pani Krywald z domu Schiller de Schillersfeld, pp. Maryja Turkullówna, Róża Sacherówna i Olimpija Sługocka, tudzież pan Mikuli, których zgromadzona publiczność z najgłośniejszemi oklaskami przyjęła. Połowę z 240 zr. m. k., jako czystego dochodu, który wpłynął do kasy, rozdano pomiędzy ubogich tamtejszych; drugą połowę zaś na dochód galicyjskiego muzycznego towarzystwa przeznaczono. — Podobnież i w Czerniowcach d. 28. marca wyprawiła muzyczna banda pulku piechoty księcia Lucca koncert, z którego czysty dochód 62 zr. m. k. także dla galicyjskiego muzycznego towarzystwa przysłano. Do tego koncertu przyczynili się swoja grą dyletanci, jakoto: pp. Lichotzki i Dworzak, równie jak i nauczyciel muzyki Franciszek Paur, tudzież Wilhelm Aseboth, uczeń *konserwatoryjum* praskiego. Koncert ten wykonano w sali pana Mikulego, który do tego celu bezpłatnie jęj odstąpił. — Wypada nam także namienić, iż przed kilka tygodniami zeszedł z tego świata dziekan katedry przemyskiej Jks. Józef Witostawski, który dożył rzadkiej starości. Sądzą bowiem, iż miał 107 do 113 lat. Był czerstwego zdrowia jeszcze na dwa dni przed śmiercią, a przytomność umysłu i pamięć dopięro w ostatniej chwili go opuściły. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ulanow, dnia 30. marca 1840. Dopięro przed 14 dniami odebrano tu polecenia od spekulantów z Królestwa Polskiego, do zakupywania pszenicy w tutejszych stronach; chęć oni białej także i nieco pstrój pszenicy, ale bynajmniej nie nadpsutej, aby nie miała nic ziarna zrosłego. W naszcj okolicy, mianowicie w Charzewicach, Zbyduiowie, Rzeczycy i Dzikowie, zakupiono do 100 łasztów pszenicy, korzec po 12 zr. 30 kr. do 13 zr. 30 kr. w. w.: to ziarno ma być na czas ładowania do galarów

dostawione; — pomiędzy niemi znajdzie i takie co najpiękniejszemu wyrówna. — Kupujący byliby prócz tego jeszcze że sto łasztów nabyli, ale nie znalazło się już pszenicy do spławienia do Gdańska przydatnej. W okolicy Jarosławia dałaby się wprawdzie taka ilość uzbierać, ale spekulantom nie było to na rękę, bo właściciele żądali tych samych cen co w tutejszej okolicy, a ponieważ nawet i wyższych; prócz tego obejrzawszy się na to, że dostawa będzie przez złe drogi utrudzona, porachowawszy mitręgę, spichlerzowe i inne wydatki, także wyższy fracht, bo do ładowania tej pszenicy trzeba by próżne galary ze znacznym kosztem od nas pod górę holować, owo zgola wszystko to odstręczyło od dalszego kupna. — Statki do spławu wiosennego są już w pogotowiu i ludźmi opatrzone. — Z krakowskiego mają tej wiosny wiele pszenicy spławić; mówią że do 400 statków różnego rodzaju będzie w tym celu naładowanych.

Zaleszczyki, dnia 3. kwietnia 1840. Ceny ziemioplodów są u nas dzisiaj następujące: korzec pszenicy 7 zr. 30 kr., żyta 6 zr. jęczmienia 3 zr. 30 kr. do 4 zr., hreczki 3 zr. 30 kr., owsa 2 zr. 30 kr., kukurudzy 5 zr. w. w. — Wadra wódki 3 zr. 45 kr. do 4 zr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 1. kwietnia 1840. Przypędzili: 1) Józef Majkowski, z Rymanowa, 80 wołów; 2) Salomon Hörbl, z Białej, 102; 3) Abraham Possler, z Polanki, 78; 4) Karol Stegmajer, z Wysokiej, 68; 5) Schimscha Muschl, z Jaćmierza, 59; 6) Szymon Weissreich, z Markuszowa, 60; 7) Franciszek Neiser, z Smółkowej, 70; 8) Bzowski, z Drużowa, 75. Małemi partjami 398. — Ogółem 990.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Eibenszyc st. Nr. 1.	60	283	—	—	8
— Berna stado Nro. 2.	60	290	—	—	8 1/4
Małemi partj. st. N. 3.					
Do Gewic stado Nr. 4.	49	235	—	1	7 1/2
— Berna stado Nro. 5.	47	215	—	—	7
Małemi partj. st. N. 6.					
Do Wiednia st. Nro. 7.	60	303	—	—	9 1/4
— Wiednia pognano ze stada Nro. 8.	60				
Małemi partjami . .	398				

Targ tegotygodniowy był już bardziej ożywiony. Przez granicę przepędzono przeszło 1000 wołów, z których do 150 poszło przez Lipnik do Wiednia, a 990 na naszej targowicy stanęło. Przedaż poszła dość dobrze, tém bardziej, żeśmy już mieli kupców z Wiednia, którzy przeszło 200 wołów z różnych małych partyj poskupowali. — Ceny odpowiadały wartości, z czego widocznie przekonac się można, że konkurencja na samym targu jest korzystną tak dla kupujących jako i sprzedających, gdyż obiedwie strony nabywają tym sposobem przegląd całości, który im za skazówkę we własnym ich interesie służy. Przedając zaś cząstkowo na stacyjach, nie ma się tej korzyści, i zwykle sprzedający lub kupujący żałuje potem swej skwapliwości. — Cetnar wołowiny w Wiedniu stoi zawsze jeszcze na 40 zr. w. w. Taksa od funta miała być w tej stolicy na kwiecień podwyższona. *) — Na przyszły tydzień spodziewanych jest do 2000 wołów.

Warszawa dnia 29. marca 1839. Na ostatnich targach warszawskich i praskich placono za korzec żyta złp. 10 gr. 16; pszenicy złp. 30 gr. 20; jęczmienia złp. 10 gr. 24; owsa złp. 8 gr. 4. (G. Por.)

Daguerotypy w kolorach.

W gazecie „Hamb. unpart. Corresp.“ w nrze 44 jest doniesienie, iż Dr. O'Schaugnessy w Kalkucie, używając do daguerotypów roztworu złota, potrafił otrzymać obrazy w kolorach, a mianowicie: w czerwonym, purpurowym, a nawet i w zielonym. — Na to odpowiada Dr. C. Himly w Getyndze w Gazecie kaselskiej, iż w piśmie „Göttinger gelehrte Anzeigen“ z d. 9. grudnia r. 1839, wskazał on metodę otrzymywania daguerotypów w różnych kolorach, i że jemu należy się pierwszeństwo tego odkrycia. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, pan Himly podaje do publicznej wiadomości zasadę swojej tajemnicy, i tak: Aby otrzymać daguerotypy w różnych kolorach, używa on w miejsce tak bardzo lotnego żywego srebra, innych metali, a właściwie takich tylko, które pod względem elektryczności chemija wyżej żywego srebra umieściła, to jest, złota, platyny, rodu, palladu, irydu, a nawet i

*) Według urzędowego ogłoszenia, taksa funta wołowiny na miesiąc kwiecień została w Wiedniu na 10 kr. m. k. postanowiona.

(Przyp. Red.)

śrébra. Odbywa się to bardzo łatwo, drogą elektro-chemiczną, używając pewnych oznaczonych roztworów wymienionych tu metali. A ponieważ te metale tylko w najwyższej temperaturze są topliwe, dlatego też używając płyty miedzianej, blaszką śrébra chemicznie czystego powleczonej, można, nie naruszając obrazu, temperaturę płyty do tak wysokiego podnieść stopnia, że te metale z powierzchnią śrébra dokładniej się złączą. Od różnaitości roztworów metalicznych i od sposobu użycia ich, zależy różnaitość kolorów. — Na publicznej wystawie obrazów w Getyndze na dochód ubogich, Dr. Himly pokazywał już próby swego pięknego wynalazku.

Papier zamiast dotychczasowych płyt miedzianych na daguerytypy.

Na ostatniem posiedzeniu akademii umiejętności w Paryżu oznajmił pan Pelletier, iż jeden z jego uczniów wynalazł sposób przyrządzania papieru, aby tenże był na działanie światła bardzo dotkliwym. Postępowanie to jest wcale proste i łatwe, i tak: Macza się arkusz papieru naprzód w roztworze zyczajnej soli (kuchennej) a potem w roztworze saletranu śrébra, przez co nastąpi rozkład tych dwóch soli, w skutek czego powstanie na papierze lekka powłoka chloru śrébra. Jeżeli się to na światło wystawi, to przybierze naturalnie kolor siwawy. — Potém macza się tak przygotowany arkusz w roztworze jodku potassu, i jeszcze całkiem wilgotny wkłada w ciemnię optyczną (camera obscura). Światło działa natychmiast na ten papier i wraza na nim obraz, gdyż ile się zdaje, w tych punktach, w których ono z większym lub mniejszym natężeniem papieru się dotyka, następuje rozkład chloru śrébra przez jodek potassu. — W otrzymanym tym sposobem obrazie, cień i światło są zupełnie w swoim naturalnem miejscu. — Rysunek ten trzeba później spłókać roztworem do-pod-siarkanu sody (Hypo Sulphis sodae), aby na dalsze działanie światła nie był już dotkliwym.

(Le Constitutionnel.)

Metoda Daguerra da się użyć do oddawania przedmiotów z dziejów przyrody.

Po ogłoszeniu metody Daguerra otrzymywana obrazów za pomocą działania światła, szło bar-

dzo o to, czyli też i światło Drummonda, używane do oświetlania przedmiotów przez mikroskop uważanych, czyli mówię to światło nie będzie w stanie działać dość silnie na płytę śrébrną najodowaną; — bo w takim razie możnaby zastosować metodę Daguerra do oddawania przedmiotów z dziejów przyrody. — Profesor E t t i n g s h a u s e n w Wiedniu, w obec profesora dra. Berresasa i pana Schuh, odbył w tym względzie doświadczenia, do których użył doskonałego mikroskopu roboty słynnego optyka wiedeńskiego P l ö s s l a. Doświadczenia te powiodły się najzupełniej i przekonały, że metoda Daguerra posłuży do odworowania najskrytszych tajników natury organicznej. — A tak, dla umniactwa nasuwają się nowe widoki, które niedawno co tylko do krajów marzeń fantastycznych policzyć było można.

Pierwsza turbina w Państwach Austryjackich.

Jeszcze w październiku r. 1838 właściciele fabryki p. p. Jordan i Barber założyli turbinę według systemu Fourneyrona w wolejarni swęj w Ulgersdorf pod Dieczynem (Tetschen) w obwodzie litomierzeykim (w Czechach). Turbina ta jest już od owego czasu ciągle w używaniu i utrzymuje na przemian w ruchu następujące maszyny: 3 pras ramowych na sposób holenderski, mieszała w czterech kotłach (panwiach) ogrzewających, 2 pily kołowe, machinę do krajania drzewa farbierskiego, machinę do rozcięcia farb, machinę do przesiewania gypsu i kamień szlifierski.

Ustawiona też właśnie została i druga turbina, która będzie poruszać nowo założoną papiernię w Njederbirgikt pod Dieczynem. Przy spadku 20 stóp, z potrzebowaniem w jednej sekundzie 28 stóp sześciennych wody (i przypuszczając skutek użyteczny nie więcej jak 60%) turbina ta mieć będzie siłę 40 koni.

C. k. przędzarnia w Iliryi w Aidewszynie (Heidenschaft) w obwodzie goryckim, jest także za pomocą turbiny poruszana. Atoli wyżej wspomniana turbina (w Czechach), jest pierwszą w Państwach Austryjackich zaprowadzoną.*

(Prager Zeitung)

* Według doniesień pism publicznych, założono także kilka turbin w Królestwie Lombardzko-Weneckim (Pryp. Red.)